

CIA ujawniła „instrukcje medyczne” tortur

17 czerwca 2016

Kiedy w 2014 amerykański Senat ujawnił szczegóły programu tortur osób “podejrzanych” o związki z terroryzmem, Agencja odpierała zarzuty o brak medycznego nadzoru nad więźniami. Teraz ujawniono szczegółowe wskazówki Biura Personelu Medycznego (OMS), które instruowało torturujących, w jaki sposób znęcać się nad więźniami, żeby nie doprowadzić do ich śmierci.

Tortury, stosowane często wobec przypadkowych osób, którym nigdy nie udowodniono związków z Al-Kaidą; nigdy nawet nie postawiono im żadnych zarzutów, nie przyniosły amerykańskiemu wywiadowi żadnych korzyści – więźniowie nie przekazali CIA żadnych prawdziwych informacji, nieznanymi wcześniej z innych źródeł. Kosztowny i sprzeczny z wszystkimi chroniącymi prawa człowieka dokumentami program ostatecznie potępił dwa lata temu amerykański Senat. Dopiero teraz odtajniono jednak informacje na temat “medycznych” wskazówek dotyczących tortur.

Jak się okazuje, oficerowie służb specjalnych dysponowali szczegółowymi wytycznymi na temat tego, jak długo można pozbawiać torturowanego snu czy jedzenia oraz w jakiej pozycji układać go do podtapiania (waterboarding). Według wskazówek OMS więźniowie przebywający w tzw. black sites, tajnych więzieniach CIA (z których jedno znajdowało się w Polsce, w Kiejkutach Starych), którzy odmawiali jedzenia, mieli być przymusowo karmieni doodbytniczo – procedura ta jest uznawana za przestępstwo na tle seksualnym. To właśnie te instrukcje Agencja określała jako “wsparcie medyczne” odrzucając oskarżenia o brak opieki nad więźniami.

„Nazywanie tych instrukcji “medycznymi” to obelga dla mojej profesji, dla wszystkich lekarzy i psychiatrów” – mówi Vincent

Iacopino, dyrektor ds. medycznych Lekarzy bez Granic i specjalista ds. tortur. Jego zdaniem w ogóle nie można mówić o opiece medycznej, ponieważ złamano pierwszą i podstawową zasadę medycyny, czyli minimalizowanie cierpienia. Zamiast tego specjaliści OMS wykorzystali swoją wiedzę, żeby umożliwić oprawcom znęcanie się nad więźniami.

Wśród technik tortur w okólniku wymieniono m.in. "dziwne pudełka" – skrzynki na ludzi. W najmniejszych mieści się tylko osoba ze skrzyżowanymi nogami; w tych można było trzymać człowieka maksymalnie dwie godziny z rzędu. W większych, w kształcie trumny, osiem godzin z rzędu, maksymalnie 18 godzin w ciągu doby.

Jednym z pierwszych, "pilotażowych" więźniów był Abu Zubajda, który jak się ostatecznie okazało, nigdy nie miał żadnych związków z Al-Kaidą i nie był w żaden sposób zaangażowany w zamach 9 września 2001 roku. Zubajda był torturowany również w Kiejkutach. W 2002 roku w sumie spędził w "dłuższym pudełku" 266 godzin. Mniejsza skrzynka, w której również go przetrzymywano, miała wymiary 76 x 76 x 53 cm; w niej spędził w sumie 29 godzin. Jak twierdzili członkowie OMS, skrzynki mogą nie być skuteczne, ponieważ mogą być "bezpieczną przystanią" dla przesłuchiwanym godzinami więźniów. Torturujący Zubajdę funkcjonariusze CIA mówili mu, że jeśli kiedykolwiek opuści więzienie, to tylko w "dłuższym pudełku" – zapowiedź ta nie jest nieprawdopodobna, Saudyjczyk wciąż znajduje się w Guantanamo. W niewoli przebywa już od 14 lat, wciąż nie postawiono mu żadnych zarzutów. W wyniku tortur stracił lewe oko.

Z dokumentów OMS wynika, że "personel medyczny" doskonale zdawał sobie sprawę z braku skuteczności stosowanych metod – o Zubajdzie pisano m.in. że współpracowałby chętniej, gdyby nie był torturowany. Mimo to podtapiano go 83 razy w ciągu miesiąca. W okólniku są też bardzo dokładne instrukcje na temat tego, w jaki sposób i na jak długo podwieszać więźniów pod sufitem. W przypadkach, w których nie ma żadnych

“szczególnych okoliczności” zdrowotnych, torturowani mogli być przykuwani maksymalnie na 48 godzin, o ile przez ten czas mogli stać na nogach, a ich ręce nie znajdowały się nad głową. “Opieka medyczna” zwracała jednak uwagę na to, że mogą wówczas powstawać obrzęki na dolnych kończynach i że należy zwracać uwagę na szerokość kajdan. “Bez większego problemu” można było przykuwać także więźniów w bardziej niewygodnych pozycjach, np. z rękami nad głową, o ile nie będzie to trwało dłużej niż dwie do czterech godzin.

Więźniom zalecano podawanie od 1000 do 1500 kalorii dziennie (u mężczyzn średnie zapotrzebowanie określa się na ok. 2500 tys. kalorii przy siedzącym trybie życia). Khalid el-Masri, Niemiec libańskiego pochodzenia, który został umieszczony w więzieniu przez pomyłkę, schudł w ciągu pięciu miesięcy 22 kg. Jeśli więźniowie decydowali się na strajki głodowe, byli dokarmiani doodbytniczo.

Szeroko opisano także tzw. waterboarding, czyli podtapianie. Specjaliści OMS opisali szczegółowo przeciwwskazania i możliwe konsekwencje – od zapalenia płuc po śmierć torturowanej osoby. W dokumentach znajdują się instrukcje reanimacji podtapianych więźniów. Według OMS “intensywny 3-5 dniowy program podtapiania” może wywołać “potencjalne problemy” i “nie jest zalecany z medycznego punktu widzenia”. Mimo że – przynajmniej w teorii – CIA nie ma zgody na prowadzenie eksperymentów na ludziach, każda sesja waterboardingu była dokładnie dokumentowana i opisywana pod kątem “wniosków na przyszłość.

„Ten dokument to stworzony przez lekarzy podręcznik do tortur, celem jego powstania było zniesienie oporów moralnych wobec znęcania się na ludzi” – mówi Iacopino.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu